

Jacek Sobczak*

Przestępstwa prasowe czy przestępstwa popełniane przez dziennikarzy

Prawo prasowe nie przynosi definicji przestępstwa prasowego, pozostawiając tę kwestię doktrynie i judykaturze. Nie posługuje się też terminem przestępstwa prasowego, używając określenia „przestępstwa, o którym mowa w art. 45–49a pr.pr., oraz przestępstwa popełnione w prasie”. W świetle doktryny, przestępstwem prasowym jest każde przestępstwo popełnione przy użyciu słowa, w szczególności za pośrednictwem publikacji lub widowiska, godzące w cześć osoby, prestiż instytucji, prawdę, porządek prawny, wolność słowa¹. W literaturze funkcjonuje także nieco odmienna definicja przestępstwa prasowego, zgodnie z którą „przestępstwem prasowym jest czyn polegający na opublikowaniu lub nieopublikowaniu materiału prasowego, który narusza granice wolności prasy przewidziane w obowiązującym ustawodawstwie”². Podkreśla się niekiedy, rozwijając pierwszą z tych definicji, że do przestępstw prasowych zaliczać należy czyny zabronione skierowane przeciwko porządkowi publicznemu w sferze prasy a więc znajdują tu się przestępstwa skierowane przeciwko wolności prasy, dostępowi do informacji a także porządkowi publicznemu w sferze stosunków wydawniczych³. Sprawcami tego typu występów, w gruncie rzeczy, tylko w wyjątkowych sytuacjach mogą być dziennikarze. Obok wspomnianych czynów zabronionych skierowanych przeciwko wolności prasy, przestępstwami prasowymi są występkę godzące w rozmaite dobra chronione przepisami ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (dalej pr.pr.)⁴ oraz niektórymi

* Prof. zw. dr hab. prawa, prodziekan Wydziału Prawa i Nauk Społecznych Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie, kierownik Katedry Prawa Ochrony Własności Intelektualnej w Instytucie Prawa.

¹ J. Sobczak, *Prawo prasowe komentarz*, Warszawa 2008, s. 826.

² J. Barta, R. Markiewicz, A. Matlak, *Prawo mediów*, Warszawa 2008, s. 731.

³ M. Siwicki, *Pojęcie prasy i przestępstwa prasowe*, „Prokuratura i Prawo” 2014, nr 1, s. 95.

⁴ Dz.U. 1984, nr 5, poz. 24 z późn. zm.

przepisami kodeksu karnego zwłaszcza tymi, które godzą w takie dobra chronione, jak: cześć, godność człowieka, cześć oraz szacunek należny Narodowi Rzeczypospolitej Polskiej, cześć głowy państwa, cześć oraz poszanowanie należne przedstawicielom obcych państw oraz związane z nią interesy państwa polskiego jako podmiotu stosunków międzynarodowych, funkcjonowanie państwa w ramach istniejącego ustroju (dobro chronione dyspozycją art. 256 k.k.), prawa i wolności obywatelskie przysługujące osobom przebywającym na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, informacje niejawne, życie prywatne i rodzinne oraz ochrona tajemnicy komunikowania się (dobro chronione dyspozycją art. 267 k.k.), bezpieczeństwo informacji i funkcjonowania systemów komputerowych i teleinformacyjnych, wiarygodność dokumentów, wolność sumienia i religii, prawo do ochrony uczuć religijnych, obyczajowość publiczną w sferze seksualnej (dobro chronione dyspozycją art. 200a, 200b i 202 k.k.).

W myśl artykułu 37 pr.pr. do odpowiedzialności za naruszenie prawa spowodowane naruszeniem prawa prasowego stosuje się zasady ogólne, chyba że ustawa stanowi inaczej. Treść niezbyt szczęśliwie sformułowanego tytułu rozdziału 7 pr.pr. „Odpowiedzialność prawna” zdaje się wskazywać, że zamiarem ustawodawcy było uregulowanie w tej części rozdziału tych zasad odpowiedzialności, które nie mają charakteru odpowiedzialności dyscyplinarnej przed organami stowarzyszeń dziennikarskich. Konstatację tę potwierdza analiza treści rozdziału, z której wynika, że podjęto próbę analizy odpowiedzialności cywilnej i karnej. Stwierdzenie zawarte w art. 37 pr.pr., iż do odpowiedzialności za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego stosuje się zasady ogólne, należy rozumieć w ten sposób, iż do odpowiedzialności karnej za przestępstwa określone w prawie prasowym stosuje się przepisy k.k. i k.p.k., a do odpowiedzialności cywilnej przepisy k.c. i k.p.c., chyba że prawo prasowe zawiera normy odrębnie regulujące, zarówno zasady odpowiedzialności, jak i karnej. W dalszej części rozważań pominąć należało – z racji zakreślonego obszaru dociekań – sprawę odpowiedzialności cywilnej i dyscyplinarnej dziennikarzy.

Warto zauważyć, że w przeszłości dzielono przestępstwa prasowe na właściwe zwane także porządkowo-prasowymi i niewłaściwe, popełniane w treści materiału prasowego⁵. Niekiedy wyróżniano także trzecią grupę przestępstw

⁵ Zob. w tym przedmiocie: B. Olechnowicz *przestępstwo prasowe*, Wilno 1932, s. 37; J. Barta, R. Markiewicz, A. Matlak, *Prawo mediów*, Warszawa 2005, s. 718; E. Czarny-Drożdziejko, *Dziennikarskie dochodzenie prawdy a przestępstwo zniesławienia w środkach masowego komunikowania*, Kraków 2005, s. 207; eadem, *Przestępstwa prasowe*, Warszawa 2013, s. 81–83.

prasowych określając ją mianem prasowych przestępstw tercjalnych⁶. Do tych ostatnich przestępstw zaliczano te, które w dobra chronione przepisami, które miały przeciwdziałać nad użyciem wolności prasy zapewniając „przeszłe ściąganie przestępstw prasowych”⁷. W międzywojennej doktrynie prawa karnego podkreślano, że przestępstwo porządkowo-prasowe zaistnieje w sytuacji, gdy rozpowszechnianie materiału za pomocą druku jest zakazane. Zastanawiano się przy tym, czy niewłaściwe przestępstwa prasowe to przestępstwa skutkowe, czy też nie oraz czy dla bytu takiego przestępstwa prasowego konieczne jest, aby kwestionowany tekst opublikowany w prasie zawierał treści karalne. Przeważał pogląd, iż dla bytu przestępstwa prasowego nie ma znaczenia skutek a decydujący jest fakt, że doszło do rozpowszechniania treści stanowiących przestępstwo, np. fałszywych pogłosek.

Obecnie obowiązująca ustawa nie próbuje wypracowanego w doktrynie międzywojennej, opartej zresztą na prawniczej literaturze niemieckiej⁸, podziału na przestępstwa prasowe właściwe i niewłaściwe, nie zajmuje się także wspomnianymi już prasowymi przestępstwami tercjalnymi⁹. Warto jednak zauważyć, że większość przestępstw prasowych może być popełniona za pośrednictwem wypowiedzi opublikowanych w prasie drukowanej, w internetowych przekazach prasowych bądź emitowanych za pośrednictwem radiofonii czy telewizji. Do takiego stanowiska wyraźnie skłania się judykatura zauważając, że przestępstwem, o którym mowa w art. 37a pr.pr., jest nie tylko taki czyn, do którego znamion ustawowych należy działanie poprzez opublikowanie materiału prasowego, lecz również inny czyn przestępczy, jeżeli jego znamiona zostały zawarte w treści opublikowanego materiału prasowego¹⁰. W literaturze podkreśla się, że przestępstwo prasowe może zostać popełnione „nie tylko za

⁶ F. Liszt, *Das Deutsche Reichspressrecht*, Leipzig 1894, s. 49, 141 i n.

⁷ B. Olechnowicz, *Przestępstwo...*, s. 37.

⁸ F. Kitzinger, *Das Rechtsgesetz über die Presse von 7.V.1874*, Tübingen 1920, s. 111; E. Wulffen, [w:] J.O. Von Schwarze, H. Appellius, E. Wulffen, *Reichspressgesetz*, Monachium 1914, s. 133.

⁹ Próbą recypowania rozwiązań przyjętych w doktrynie okresu międzywojennego są rozważania E. Czarny-Drożdziejko, [w:] *Prawo mediów*, red. J. Barta, R. Markiewicza, A. Matlak, Warszawa 2008, s. 731 i n. oraz ostatnio w pracy *Przestępstwa prasowe*, Warszawa 2013, s. 93–96 oraz powtarzającego dość bezkrytycznie te poglądy M. Siwickiego, *Pojęcie prasy...*, s. 94 i n. Do koncepcji podziału przestępstw prasowych na właściwe i niewłaściwe zdaje się skłaniać P. Wiśniewski zob. W. Lis, P. Wiśniewski, Z. Husak, *Prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 541 i n.

¹⁰ Uchwała Sądu Najwyższego z 28 października 1993 r., I KZP 22/93 OSN KW 1993, z. 11–12, poz. 70; także: OSP 1994, z. 5, poz. 89.

pomocą słowa, lecz także wszelkiego typu innych «wypowiedzi», a więc także za pośrednictwem gestu i obrazu¹¹.

W efekcie do przestępstw prasowych zaliczyć należy obok przestępstw określonych w treści ustawy prawo prasowe wszystkie te przestępstwa, które zasadzają się na opublikowaniu treści godzących w chronione prawem dobra. Należec więc do nich będą czyli polegające na publicznym znieważaniu: Narodu lub Rzeczypospolitej Polskiej (art. 133 k.k. z 1997 r.)¹², Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (art. 135 § 2 k.k.)¹³, głowy obcego państwa, akredytowanego szefa przedstawicielstwa dyplomatycznego takiego państwa, osoby korzystającej z podobnej ochrony na mocy ustaw, umów lub powszechnie uznanych zwyczajów międzynarodowych (art. 136 § 3 k.k.)¹⁴, osoby należącej do personelu dyplomatycznego przedstawiciela obcego państwa albo urzędnika konsularnego obcego

¹¹ J. Barta, R. Markiewicz, A. Matlak, *Prawo mediów...*, s. 731.

¹² W. Kulesza, *Znieważenie Narodu Polskiego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ustroju państwa jego naczelnych organów oraz pochwalanie faszyzmu*, [w:] *System prawa karnego*, t. IV, cz. II: *O przestępstwach w szczególności*, red. I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, Wrocław–Warszawa–Kraków–Łódź 1989, s. 737; W. Kulesza, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. I. Art. 117–221, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2013, s.102 słusznie zwraca uwagę, iż publiczne znieważenie Narodu lub Rzeczypospolitej Polskiej może nastąpić także w Internecie.

¹³ W doktrynie podkreśla się, że celem artykułu 135 k.k. jest przeciwdziałanie takiemu rodzajowi „krytyki”, który polega na zastępowaniu, z powołaniem się na wolność słowa, argumentów merytorycznych – zniewagami, które nie mogą być standardem akceptowanym w demokratycznym państwie prawa. Zob. J. Kulesza, *Glosa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 6 lipca 2011 r., P12/09, OTK-A 2011, nr 6, poz. 51*, „Państwo i Prawo” 2012, nr 11, s. 137 i n. Judykatura i doktryna uznały, że zniewagą jest: nazwanie Prezydenta RP „największym nierobem w Polsce” (wypowiedź A. Leppera o ówczesnym prezydencie A. Kwaśniewskim); „palantem i idiotą” (wypowiedź W. Cejrowskiego o prezydencie L. Kaczyńskim, zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 6 czerwca 2011 r., II AKa 91/11, „Krakowskie Zeszyty Sądowe” 2011, nr 11, poz. 77; nazwanie Prezydenta określeniami „bydło” i „pajac”, czy obraźliwe przekręcanie jego nazwiska a także posłużenie się fotomontażem prezentującym prezydenta jako prostytutki i alkoholika. Por. J. Kulesza, [w:] M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz...*, t. I., s. 111; M. Surkont, *Zniesławienie i znieważenie w polskim prawie karnym*, Gdańsk 1982, s. 149 i n.; A. Bodnar, *Przestępstwo znieważenia Prezydenta RP w świetle międzynarodowych oraz konstytucyjnych standardów wolności słowa*, [w:] *Praktyczne aspekty wolności wypowiedzi*, red. Z. Husak, W. Lis, Toruń 2011, s. 261–293

¹⁴ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 28 marca 1936 r., IIK 164/36 OSN 1936, nr 10, poz. 380; por. także: S. Hoc, *O prawnokarnej ochronie przedstawicieli państw obcych oraz ich symboli państwowych*, „Prokuratura i Prawo” 2003, nr 12, s. 19–33; W. Mojski, *Prawnokarne ograniczenia wolności wypowiedzi w polskim porządku prawnym. Analiza wybranych przepisów*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2009, t. XII, s. 177–196.

państwa w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych (art. 136 § 4 k.k.)¹⁵. Do przestępstw prasowych wypada także zaliczyć działania polegające na publicznym – a więc także w środkach społecznego przekazu nawoływaniu do wszczęcia wojny napastniczej lub prowadzenia takiej wojny¹⁶. Przestępstwem prasowym – w szerokim rozumieniu tego terminu – będzie również w tej sytuacji propagowanie w środkach społecznego przekazu faszyzmu lub innego ustroju totalitarnego, nawoływanie za pośrednictwem takich środków do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość (art. 256 § 1 k.k.)¹⁷, a także produkowanie, utrwalanie, sprowadzanie nabywanie, przechowywanie, posiadanie, prezentowanie lub przesyłanie druków, nagrań lub innych przedmiotów zawierających treści propagujące faszyzm lub inny ustrój totalitarny bądź nawołujących do

¹⁵ S. Hoc, *Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 200 s. 139; F. Przetacznik, *Nietykalność osobista przedstawiciela dyplomatycznego*, Warszawa 1970, s. 92; M. Olszewski, *Zakłócanie stosunków dyplomatycznych*, [w:] *System prawa karnego...*, s. 822–829

¹⁶ Czyny z art. 117 § 3 mogą być popełnione umyślnie z zamiarem bezpośrednim, sprawca winien chcieć wszczęcia lub prowadzenia wojny napastniczej, w literaturze zwraca się uwagę, że w art. 117 § 3 określono kwalifikowaną postać nawoływania w stosunku do art. 255 § 2 i 3, która polega na podżeganiu do takiej wojny i na jej pochwalaniu, zob. T. Bojarski, [w:] *Kodeks karny komentarz*, red. T. Bojarski, Warszawa 2011, s. 246; por. także: D. Drózd, [w:] *Kodeks karny część szczególna...*, s. 6–7; M. Fleming, J. Wojciechowska, *Zbrodnie wojenne. Przestępstwa przeciwko pokojowi państwu i obronności. Rozdział XVI, XVII i XVIII Kodeksu karnego. Komentarz*, Warszawa 1999, s. 34 i n. W doktrynie podkreśla się, że przestępstwo z art. 117 jest przestępstwem formalnym a więc dokonany w momencie publicznego nawoływania do wojny napastniczej. „Nawoływanie” musi być przedsięwzięte w miejscu i okolicznościach, w których może dotrzeć do nieograniczonego kręgu odbiorców. Polegać może na wzywaniu do wojny napastniczej za pomocą środków społecznego przekazu, jak i rozpowszechnianie materiałów pisemnych np. ulotek bądź bezpośrednim namawianiu do takiej wojny. Zob. M. Szewczyk, [w:] *Kodeks karny część szczególna. Komentarz*, t. II, red. A. Zoll, Kraków 2006, s. 21.

¹⁷ M. Fleming, W. Kutzmann, *Przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu. R. XXXII kodeksu karnego. Komentarz*, Warszawa 1999, s. 66; zob. także: A. Michalska-Warrias, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna...*, t. II, Warszawa 2013, s. 333. W orzecznictwie podkreśla się, że nawoływaniem do nienawiści są wypowiedzi, które wzbudzają uczucia silnej niechęci, złości, braku akceptacji wręcz wrogości do poszczególnych osób lub całych grup społecznych, względnie wyznaniowych, które podtrzymują i nasilają negatywne nastawienia wobec takich grup bądź jednostek, zob. postanowienie Sądu Najwyższego z lutego 2007 r. OSN w sprawach karnych 2007, nr 1 poz. 367, s. 151; K. Karsznicki, *Przestępstwa popełniane z pobudek rasistowskich lub ksenofobicznych*, „Prokuratura i Prawo” 2012, nr 2, s. 16 i n.

nienawiści na tle wspomnianych w art. 256 § 1 k.k. różnic (art. 256 § 2 k.k.)¹⁸, wreszcie formułowanie gróźb bezprawnych wobec grup osób lub poszczególnej osoby z powodu przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, politycznej, wyznaniowej lub z powodu bezwyznaniowości (art. 119 § 1 k.k.)¹⁹. Ponadto do przestępstw prasowych *sensu largo* należeć także będzie publiczne znieważanie w środkach społecznego przekazu grup ludności albo poszczególnych osób z powodu przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z racji bezwyznaniowości (art. 257 k.k.)²⁰.

¹⁸ Zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 19 lipca 2011 r. uznającego artykuł 256 § 2 k.k. za niezgodny z artykułem 42 ust. 1 w zw. z art. 54 ust. 1 i art. 2 Konstytucji. Zmiana ta została wprowadzona w życie 3 sierpnia 2011 r.

¹⁹ W literaturze podkreśla się, że sprawca powinien przy realizacji znamion przestępstwa z art. 119 k.k. kierować się motywacją narodową, rasową, etniczną itd. Zob. D. Drózd, [w:] *Kodeks karny część szczególna. Komentarz*, t. I, op.cit., s. 256. Zauważyć należy, że tekst pierwotny artykułu 119 k.k. zawierał § 2 w kryminalizujący publiczne nawoływanie do popełnienia przestępstwa określonego w art. 119 § 1 k.k. przepis art. 119 § 2 k.k. został uchylony ustawą z dnia 20 maja 2000 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy o Policji, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego, Dz.U. 2010, nr 98, poz. 626. Wiązało się to z wejściem w życie art. 126a k.k. dodanym wspomnianą ustawą w myśl, które przestępstwem jest publiczne nawoływanie m.in. do czynu z art. 119 § 1 k.k. lub publiczne pochwalanie takowego czynu. Przedmiotem ochrony w tym przypadku jest osoba, w stosunku do której sprawca dopuszcza się przestępstwa z art. 119 k.k. oraz porządek publiczny. Zauważa się także, że art. 126a k.k. stanowi *delictum sui generis* zagrożone samodzielną karą zob. T. Bojarski (red.) *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 265. Dziennikarz może w tej sytuacji być zarówno sprawcą przestępstwa polegającego na formułowaniu gróźb bezprawnych wobec grupy osób lub poszczególnej osoby z racji ich przynależności narodowej, etnicznej etc. (art. 119 § 1 k.k.), jak i osobą, która publicznie nawołuje do popełnienia do czynu z art. 119 § 1 k.k. oraz przestępstw art. 118, 118a bądź 120–125 k.k. bądź publicznie pochwała popełnianie takowych czynów. Działanie dziennikarza może mieć przy tym charakter podżegania sprawstwa kierowniczego, polecającego, a także pomocnictwa.

²⁰ R.A. Stefański, *Przestępstwo publicznego znieważenia grup ludności lub osoby z powodu dyskryminacyjnego (art. 257 k.k.)*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 1, s. 26; K. Pałka, M. Kućka, *Ochrona przed mową nienawiści – powództwo cywilne, czy akt oskarżenia*, [w:] *Mowa nienawiści a wolność słowa. Aspekty prawne i społeczne*, red. A. Bodnar, A. Gliszczyńska-Grabias, R. Wieruszewski, M. Wyrzykowski, Warszawa 2010, s. 42–54. W judykaturze stwierdza się dość jednoznacznie, że od dziennikarzy – zwłaszcza w świetle regulacji Prawa prasowego – powinno oczekiwać się, że będą kształtować i cywilizować model debaty publicznej a nie obniżać, dostosowując go do poziomu „stosunkowo prostych ludzi, bez aspiracji politycznych”. I nawet, jeżeli czasopismo jest adresowane do mało wymagających czytelników, to w żadnej mierze nie oznacza to, by dopuszczalnym było łamanie – pod pretekstem swobody wypowiedzi i prawa społeczeństwa do informacji – standardów wypowiedzi praso-

Oczywiście możliwym jest popełnienie przez dziennikarzy przestępstwa z art. 255 k.k., a więc zarówno w formie publicznego nawoływania do popełnienia występku lub przestępstw skarbowego (§ 1), jak i publicznego nawoływania do popełnienia zbrodni (§ 2), bądź publicznego pochwalania popełnienia przestępstwa (§ 3)²¹. Zwrócić należy także uwagę na treść art. 255a k.k., zgodnie z którym przestępstwem jest rozpowszechnianie lub publiczne prezentowanie treści mogących ułatwić popełnienie przestępstwa o charakterze terrorystycznym w zamiarze, aby takie przestępstwo zostało popełnione²². Tego typu czyny mogą być popełnione przez dziennikarzy, zwłaszcza tych, którzy piszą w prasie internetowej, częstokroć łącząc funkcję podmiotu prowadzącego taką prasę z działalnością autorską.

wej i krytyki. Posługiwanie się inwektywami nie ma bowiem nic wspólnego z rzetelną informacją o poglądach prezentowanych przez liderów politycznych, o funkcjonowaniu instytucji państwa czy też o innych kwestiach budzących społeczne zainteresowanie oraz z ich oceną przedstawioną na łamach prasy, która – nawet negatywna – jest jak najbardziej społecznie pożądana, oczywiście o ile przybiera ona formę krytyki ad rem., wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 6 czerwca 2011 r., syg. akt II AKa 91/11, Lex nr 895936

²¹ Zob. w tym przedmiocie A. Stefański, *Przestępstwo publicznego nawoływania do popełnienia przestępstwa (art. 255 k.k.)*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 1, s. 17–21; P. Świerk, *Publiczne nawoływanie do popełnienia przestępstwa lub jego pochwalanie – kilka uwag dotyczących art. 255 k.k. i art. 52 k.k.w.*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2005, nr 1, s. 65 i n. W literaturze wskazuje się, że publiczne działanie, o jakim mowa we wszystkich trzech paragrafach art. 255 k.k. nie wymaga bezpośredniego kontaktu między sprawcą a osobami, do których kieruje on swój przekaz. Bezpośredniość działania zajędzie również wówczas, kiedy sprawca korzysta ze środków masowego komunikowania (środków społecznego przekazu). Zob. A. Michalska-Warias, [w:] *Kodeks karny część szczególna, Komentarz*, t. I, op.cit., s. 318. W judykaturze wyrażono pogląd, że czyn z art. 255 k.k. może być popełniony jedynie w zamiarze bezpośrednim, gdyż sprowadza się do oddziaływania na psychikę innych bliżej nieokreślonych osób. Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 17 marca 1999 r., IV KKN 464/98, „Prokuratura i Prawo” 1999, nr 10, poz. 7.

²² Przepis art. 255a k.k. został wprowadzony do kodeksu karnego ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary (Dz.U. 2011, nr 191, poz. 1135), w związku z potrzebą implementacji decyzji ramowej 2008/19/WSiSW z dnia 21 listopada 2008 r., zmieniającej decyzję ramową 2002/475/WSiSW w sprawie zwalczania terroryzmu Dz.Urz. UE L 330/21 z 9 grudnia 2008r. Treściami, o których mowa w art. 255a k.k. są przekazy kierowane do bliżej nieokreślonych odbiorców, zawierające informacje mogące uczynić popełnienie przestępstwa o charakterze terrorystycznym obiektywnie łatwiejszym. Forma przekazu może być przy tym dowolna. Zob. Z. Cwiakalski, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. II, red. A. Zoll, Warszawa 2013, s. 1374–1376.

Niewątpliwie przestępstwem prasowym będzie także ujawnianie lub wykorzystywanie w środkach społecznego przekazu informacji niejawnych (art. 265 § 1 k.k.)²³, bezprawne uzyskanie informacji przez dziennikarza (art. 267 § 1 i 2 k.k.)²⁴. Możliwe jest także podżeganie przez dziennikarzy do popełnienia przestępstwa z art. 266 § 1 i 2 k.k. a więc do ujawnienia informacji wbrew przepisom ustawy lub przyjętemu zobowiązaniu przez osobę, która zapoznała się z takimi informacjami w związku z pełnioną funkcją, wykonywaną pracą, działalnością publiczną, społeczną, gospodarczą lub zawodową (§ 1), bądź przez funkcjonariusza publicznego (§ 2). Tego typu przestępstwa popełniają żurnaliści w ramach działań, które dość niefrasobliwie określają mianem „dziennikarstwa śledczego”, uciekając się do bezprawnej inwigilacji, zakładania urzędzeń podsłuchowych, zakładania kamer w pomieszczeniach prywatnych etc.²⁵ Przeciwnicy wskazują na niebezpieczeństwa wiążące się z wykonywa-

²³ W orzecznictwie stwierdza się, że przestępstwo określone w art. 265 § 1 k.k. ma charakter powszechny, a zatem może być popełnione przez każdą osobę odpowiadającą ogólnym cechom podmiotu przestępstwa, która ujawnia informacje stanowiące tajemnicę państwową lub wbrew przepisom ustawy informacje takie wykorzystuje. Zob. uchwała Sądu Najwyższego z 26 marca 2009 r., I KZP 35/08, OSNKW 2009, z. 5, poz. 33.

²⁴ W doktrynie podnosi się, że art. 267 § 1 kodeksu karnego pozwala pociągnąć hakera do odpowiedzialności karnej dopiero wówczas, gdy na skutek przełamania zabezpieczeń uzyska on zastrzeżoną dla niego informację przechowywaną w systemie. Uzyskanie nieuprawnionego dostępu do systemu komputerowego jest wedle tego przepisu wyłącznie środkiem prowadzącym do celu, a nie samoistnym przestępstwem – inaczej, niż chce art. 2 konwencji [o zwalczaniu cyberprzestępczości]. Nie chroni też ów przepis poczty elektronicznej przechowywanej na serwerze pocztowym przed wścibstwem administratora tej usługi i pozostawia poza penalizacją wiele innych zamachów na poufność danych i systemów komputerowych, które nie polegają na przełamaniu zabezpieczeń albo nie mają na celu uzyskania informacji. Zob. A. Adamski, *Buszujący w sieci*, „Rzeczpospolita” 2003, nr 10, s. 27. Zauważa się także, że przestępstwo hackingu stanowi tylko część dyspozycji art. 267 k.k., który chroni tajemnicę wszelkiego rodzaju korespondencji, penalizuje stosowanie podsłuchu i nielegalne podłączanie się do sieci teleinformacyjnych. (...) W świetle bieżących sposobów działania hackerów, takie sformułowanie nie wydaje się być wystarczające. Stosując wykładnię językową dyspozycji art. 267, można dojść do wniosku, że tylko część działań stanowiących czyn hackingu w powszechnym rozumieniu tego słowa, a społecznie szkodliwych, zagrożona jest sankcją karną. Chodzi tutaj zarówno o określenie „uzyskanie informacji”, jak i „przełamywanie zabezpieczeń”. (...) Hacking to samo uzyskanie nieuprawnionego dostępu do systemu informatycznego. Dostęp ten może prowadzić (i zwykle tak się dzieje), ale wcale nie musi prowadzić do uzyskania informacji. Ewentualne uzyskanie informacji może się odbyć poprzez przełamanie zabezpieczenia, ale przełamanie zabezpieczenia elektronicznego nie zawsze jest w tym celu konieczne. Por. P. Janas, *Przestępstwo hackingu*, „Prokuratura i Prawo” 2009, nr 10, s. 27–34.

²⁵ Osoby wykonujące zawód dziennikarski z dużą afirmacją odnoszą się do dzien-

niem tego typu działalności i możliwość popełnienia przestępstw²⁶. Dziennikarze mogą także być sprawcami niszczenia danych informatycznych (art. 268a k.k.), uszkodzenia danych informatycznych, zakłócania systemu komputerowego (art. 269a k.k.), a zwłaszcza podżeganie do tego rodzaju czynów. Wypadki ostatnich lat dowodzą, że zdarzały się także sytuacje, iż dziennikarze wyłudziali podstępem poświadczenia nieprawdy podstępnie wprowadzając w błąd funkcjonariusza publicznego (art. 272 k.k.) bądź używali dokumentów poświadczających nieprawdę (art. 274 k.k.).

Za pośrednictwem prasy możliwe jest także dopuszczenie się czynów polegających na: obrazie uczuć religijnych (art. 196 k.k.)²⁷, publicznym prezento-

niarstwa śledczego. Jest ono też aprobowane przez część doktryny, zwłaszcza tę, której przedstawiciele wykonują zawód dziennikarza, a nawet poświęcają się dziennikarstwu śledczemu. Por. w tym przedmiocie: M. Palczewski, M. Worsowicz (red.), *Dziennikarstwo śledcze. Teoria i praktyka w Polsce, Europie i Stanach Zjednoczonych*, Łódź 2006; M. Palczewski, *O dziennikarstwie śledczym. Normy, zagrożenia, perspektywy*, Łódź 2009; W. Adamczyk, *Amerykańskie archetypy dziennikarstwa śledczego*, Poznań 2008.

²⁶ J. Sobczak, *Dziennikarstwo śledcze i prowokacja dziennikarska*, [w:] *Media a polityka*, red. M. Szpunar, Rzeszów 2007, s. 55–74; idem, *Granice prawne dziennikarstwa śledczego*, [w:] *Socjotechnika w polityce – wczoraj i dziś*, t. 1, red. A. Kasińska-Mertyka, K. Kasowska-Pedrycz, Kielce 2009, s. 105–123; idem, *Dostęp do informacji publicznej i potrzeba ochrony danych osobowych a prawa i obowiązki dziennikarzy*, [w:] *Współczesne media. Status, aksjologia, funkcjonowanie*, t. 1, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Lublin 2009, s. 164–191; idem, *Ochrona prywatności polityków jako osób pełniących funkcje publiczne*, [w:] *Polityka i politycy. Diagnoza – Oceny – Doświadczenia*, red. J. Miluska, Poznań 2009, s. 157–170.

²⁷ J. Sobczak, *Obszar specjalnie chroniony*, „Rzeczpospolita” 2006, nr 42; W. Sobczak, *Wolność myśli sumienia i religii. Poszukiwanie standardu europejskiego*, Toruń 2013; R. Paprzycki, *Czy bluźnierca jest przestępcą? Rozważania na temat znamienia „przedmiotu czci religijnej” przestępstwa obrazu uczuć religijnych – art. 196 k.k.*, „Palestra” 2008, nr 5–6 s. 81; W. Janęga, *Przestępstwo obrazu uczuć religijnych w polskim prawie karnym w świetle współczesnego pojmowania wolności sumienia i wyznania*, Warszawa 2010, s. 154–247; idem, [w:] *Kodeks karny część szczególna, Komentarz*, t. I, op.cit., s. 593–596; J. Warylewski, *Pasja czy obraza uczuć religijnych? Spór wokół art. 196 kodeksu karnego*, [w:] „W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Wąska”, red. Z. Hołda, L. Leszczyński, E. Skrętowicz; M. Makarska, *Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania w Kodeksie karnym z 1997 roku*, Lublin 2005, s. 147–193; B. Kunicka-Michalska, J. Wojciechowska, *Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania, wolności seksualnej i obyczajowości oraz czci i nietykalności cielesnej. Rozdziały XXIII, XXIV, XXV, XVII kodeksu karnego. Komentarz*, Warszawa 2001, s. 85 i n.; R. Paprzycki, *Prawnokarna analiza zjawiska satanizmu w Polsce*, Kraków 2002, s. 45 i n.; por. także: T. Jasudowicz, *Bluźnierstwo a kultura europejska: „pojedynek” między wolnością ekspresji a wolnością religii*, „Studia Europejskie” 1989, t. II, s. 47; A. Wąsek, *Ochrona uczuć religijnych w prawie karnym*, [w:] *Prawo wyznaniowe*, red. H. Misztal, Lublin 2000, s. 268 i n. W kwestii kolizji wolności myśli, sumienia i religii

waniu treści pornograficznych (art. 202 § 1, 2, 3, 4, 4a i 4b k.k.)²⁸, rozpowszechnianiu wizerunku nagiej osoby lub osoby w trakcie czynności seksualnej bez zgody takich osób (art. 191a k.k.)²⁹ wykorzystywaniu systemu teleinformatycznego lub sieci telekomunikacyjnej w celu popełnienia przestępstwa (art. 200a k.k.)³⁰ oraz publicznym propagowaniu lub pochwalaniu zachowań o charakterze pedofilskim (art. 200b k.k.)³¹. W praktyce może się okazać, że prowadzenie strony internetowej zawierającej ogłoszenia osób trudniących się prostytutką wyczerpuje znamiona art. 204 § 2 k.k.

Oczywiście najczęstszym przestępstwem popełnianym przez dziennikarzy za pośrednictwem środków masowego komunikowania³² będą zniesławienia

z wolnością słowa, wypowiedzi i ekspresji naukowej i normatywnego kształtu standardów europejskich w tym zakresie zob. W. Sobczak, *Wolność myśli, sumienia i religii. Poszukiwanie standardu europejskiego*, Toruń 2013, s. 183–339, 580–622.

²⁸ M. Budyn-Kulig, M. Kulig, [w:] M. Królikowski, R. Zawłocki, *Kodeks karny część szczególna. Komentarz*, t. I, art. 117–221, s. 691–703; P. Kozłowska, M. Kucharska, *Prawnokarne aspekty pornografii*, „Prokuratura i Prawo” 1999, nr 4, s. 33; M. Mozgawa, P. Kozłowska, *Prawnokarne aspekty rozpowszechniania pornografii (analiza dogmatyczna i praktyka ścigania)*, „Prokuratura i Prawo” 2002, nr 3, s. 69; J. Warylewski, *Przestępstwa seksualne*, Gdańsk 2001, s. 210 i n.; idem, *Pornografia – próba definicji*, Warszawa 2011, s. 11 i n.; idem, *Pornografia w Internecie – wybrane zagadnienia karnoprawne*, „Prokuratura i Prawo” 2002, nr 4, s. 52–61.

²⁹ J. Kosonoga, *Karnoprawna ochrona intymnego wizerunku osoby*, [w:] *Studia i Analizy Sądu Najwyższego*, t. V, red. K. Ślebza, Warszawa 2011, s. 216–243; M. Gołda-Sobczak, *Prawo do informacji a utrwalenie wizerunku nagiej osoby bez jej zgody*, [w:] M. Gołda-Sobczak, W. Machura, J. Sobczak, *Media – czwarta władza*, t. 2, Poznań–Opole 2011, s. 77; R. Krajewski, *Przestępstwo utrwalania i rozpowszechniania wizerunku nagiej osoby lub osoby w trakcie czynności seksualnej*, „Prokuratura i Prawo” 2012, nr 1, s. 20–40; B. Filek, *Wizerunek nagiej osoby jako znamię przestępstwa*, „Prokuratura i Prawo” 2012, nr 708, s. 61–77.

³⁰ M. Budyn-Kulig, M. Kulig, [w:] M. Królikowski, R. Zawłocki, *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. I, art. 117–221, s. 658–661.

³¹ „Propagowanie” w rozumieniu artykułu 200b k.k. należy wyklądać podobnie jak to ma miejsce na gruncie artykułu 256 k.k. Propagowaniem pedofilii, jak wskazano w judykaturze, jest każde zachowanie polegające na prezentowaniu domniemywanych zalet zachowań o charakterze pedofilskim podejmowane w zamiarze przekonania do niego, zob. uchwała Sądu Najwyższego z 28 marca 2002 r., I KZP 5/02 OSNKW 2002, z. 5–6, poz. 32.

³² Zwrócić wypada uwagę, iż w artykule 14 Konstytucji posłużono się terminem „środki społecznego przekazu”, natomiast w tekście art. 212 § 2 k.k. oraz 216 § 2 k.k. użyto określenia „środki masowego komunikowania”. Ustawa prawo prasowe hołduje natomiast wywodzącemu się z marksistowskiej koncepcji prasy terminowi „środki masowego przekazu”. Pojęciu „środków społecznego przekazu (*instrumentis communicationis socialis*)” występuje natomiast w tytule IV (kanon 822–823) Kodeksu prawa kanonicznego (zob. Codex

(art. 212 §2 k.k.)³³ i zniewagi (216 §2 k.k.)³⁴. Przepis art. 212 k.k. nie definiuje

Iuris Canonici, auctoritate Joannis Pauli PP. II promulgatus. Kodeks prawa kanonicznego, Pallottinum 1984, s. 351). Posiłkuje się nim także nauka społeczna Kościoła katolickiego. Termin ten jednak nie znalazł jeszcze obywatelstwa w prasoznawstwie. Użycie w art. 14 terminu „środki społecznego przekazu” może prowadzić do błędnej wykładni, aczkolwiek mającej podstawy w interpretacji semantycznej, iż zapewnienie wolności prasy dotyczy nie wszystkich środków przekazu, a tylko tych środków, oczywiście o charakterze masowym, które mają naturę społeczną. Konsekwencją tego mogłoby być stwierdzenie, że nie wszystkie masowe środki przekazu mają charakter społeczny, a tylko niektóre. Użycie w treści artykułu 212 § 2 k.k. i 216 § 2 k.k. sformułowania „środki masowego komunikowania” zdaje się wskazywać, że twórcy kodeksu karnego wyraźnie skłaniali się ku innej niż konstytucja hołdująca w tym zakresie nauce społecznej Kościoła rzymskokatolickiego – bo liberalnej koncepcji pracy. Zob. J. Sobczak, *Prawo prasowe...*, s. 68–75.

³³ J. Sobczak, *Komentarz do art. 212 k.k.*, [w:] *Kodeks Karny, komentarz*, red. R.A. Stefański, Warszawa 2013, wersja internetowa Legalis. Sformułowanie przez sprawcę nieprawdziwego zarzutu w środkach masowego komunikowania jest zawsze bezprawne, gdyż nie mieści się w kontratybie określonym w art. 213 § 1 lub 2 k.k.. Wyłączenie bezprawności następuje zawsze wówczas, gdy postawiony zarzut był prawdziwy. W tym przypadku nie ma znaczenia, czy zarzut uczyniony był publicznie czy niepublicznie. Jednak przy zarzucie, który uczyniony został publicznie nie wystarczy udowodnienie jego prawdziwości. Jest to warunek konieczny – lecz niewystarczający. Postanowienie prawdziwego zarzutu w tym przypadku musi bowiem służyć obronie społecznie uzasadnionego interesu. Zob. A. Nowicka, *Pomawianie a cywilnoprawna ochrona dóbr osobistych*, [w:] *Prawnokarne granice dopuszczalnego pomawiania. Materiały Zjazdu Katedr Prawa Karnego*, Gniezno, 26–2.09.2006 r., red. A.J. Szwarc, Poznań 2008, s. 25–71. Wynika z niego, że służenie obronie społecznie uzasadnionemu interesowi nie należy wiązać ze świadomością nieprawdziwości informacji i ocen postępowania czy właściwości innego człowieka (post. SN z 22.06.2004 r., V KK 70/04, OSNKW 2004, z. 9, poz. 86). W tym przypadku osoba dopuszczająca się takiego czynu nie korzysta z ochrony udzielanej przez art. 31 ust. 3 Konstytucji RP czy art. 10 ust. 2 EKPC, które przewidują wolności wypowiedzi i prawo do krytyki. W doktrynie wyraźnie podkreślono, że granicą wolności słowa i prasy jest kłamstwo. Por. J. Sobczak, *Zniesławienie w Internecie*, [w:] *Oblicza Internetu. Opus Universalae. Kulturowe, edukacyjne i technologiczne przestrzenie Internetu*, red. M. Sokołowski, Elbląg 2008, s. 28 i n.; idem, *Moment zniesławienia prasowego*, [w:] *Czas i jego znaczenie w prawie karnym. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej zorganizowanej przez Katedrę Prawa Karnego Materialnego i Wykonawczego oraz Psychiatrii Sądowej, Wydział Prawa i Administracji UG, Gdańsk 2007*, red. J. Warylewski, Gdańsk 2010, s. 307–323; zob. także J. Sobczak, *Dzieje przestępstwa zniesławienia w prawie polskim*, [w:] *Media – czwarta władza? t. 3, cz. II*, red. J. Sobczak, W. Machura, Opole 2011, s. 263–288; T. Fołda, A. Mucha, *Zniesławienie i znieważenie w Internecie*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 11, s. 49; J. Jakubowska-Hara, C. Nowak, *Przestępstwo zniesławienia z użyciem Internetu w polskim prawie karnym*, „Studia Prawnicze” 2005, nr 5, s. 117.

³⁴ J. Sobczak, *Prawo do krytyki a kontratyb zniesławienia*, „Studia Medioznawcze” 2013, nr 2 (53), s. 45–72; idem, *Przestępstwo zniewagi*, „Themis Polska Nova” 2011, nr 1 (1),

pojęcia pomówienia i zniesławienia. Brak takiej legalnej definicji w jakimkolwiek przepisie k.k. Brak także w treści art. 212 k.k. jakiegokolwiek bliższej charakterystyki zwrotu pomawia i chociażby przykładowego wskazania, jakiego typu czynności mogą być uznane za pomówienie³⁵. Zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt 1 pr.pr., dziennikarz jest obowiązany do zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych. Ma on zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło. Zobowiązując dziennikarza do szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i korzystaniu z materiałów prasowych, ustawodawca nakłada na niego powinność sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości³⁶.

s. 260–287; idem, *Wolność wypowiedzi prasowej a zniewaga*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2012, nr 1, s. 143–174.

³⁵ Zwraca na to uwagę J. Raglewski, [w:] A. Zoll, *Kodeks karny...*, t. II, s. 772–773. W publicystyce, także naukowej, pojawiają się czasem głosy o istnieniu uprzywilejowanej pozycji dziennikarza w zakresie odpowiedzialności karnej za przestępstwo zniesławienia, bądź o potrzebie osiągnięcia przez nich takiego statusu. Podnosi się niekiedy jakoby grożąca dziennikarzowi odpowiedzialność za zniesławienie stała w sprzeczności z wolnością słowa i tłumiła wolność prasy. Poglądy takie *de lege lata* są całkowicie bezpodstawne. Zarówno k.k., jak i przepisy pr.pr., w najmniejszym nawet stopniu nie przyznają dziennikarzom uprzywilejowanej pozycji w zakresie odpowiedzialności karnej za zniesławienie, nie statuują w szczególności swoistego „immunitetu personalnego”, pozwalającego tej grupie zawodowej na uniknięcie odpowiedzialności za zniesławienie. Jedynym wyjątkiem jest przewidziany w treści art. 213 § 2 k.k. kontratyp dozwolonej krytyki, który wbrew pozorom nie dotyczy wyłącznie dziennikarzy, ale każdego, kto publicznie podnosi lub rozgłasza prawdziwy zarzut, dotyczący postępowania osoby pełniącej funkcję publiczną lub służący obronie społecznie uzasadnionego interesu. W większości przypadków osobami takimi będą dziennikarze, ale nie wyłącznie. Przez pryzmat art. 213 § 2 k.k. należy także oceniać publiczne podnoszenie lub rozgłaszanie zniesławiających zarzutów przez polityków i działaczy społecznych, oczywiście w sytuacji, kiedy wyłączona jest możliwość powołania się przez nich na immunitet. Koniecznym jest jednak, aby zarzuty te były prawdziwe i spełniały warunki wskazane w pkt. 1 i 2 art. 213 § 2 k.k. – czyli dotyczyły postępowania osoby pełniącej funkcję publiczną lub służyły obronie społecznie uzasadnionego interesu. Podkreślić stanowczo przy tym należy, że ani art. 213 § 2 k.k., ani żaden inny przepis, w tym także żaden z przepisów pr.pr., nie zezwala dziennikarzom na podnoszenie lub rozgłaszanie nieprawdziwych zarzutów, dotyczących postępowania osób pełniących funkcje publiczne.

³⁶ Użycie przez ustawodawcę w art. 12 ust. 1 pkt 1 pr.pr. sformułowania „szczególna staranność” nie może być uznane za pochojne i przypadkowe. Opowiadając się za koncepcją „racjonalnego ustawodawcy” wypada uznać, że formułując wymóg „szczególnej staranności”, domagał się on od dziennikarzy staranności wyjątkowej, specjalnej, nieprzeciętnej, a więc większej od tej, która jest normalnie oczekiwana w obrocie cywilnoprawnym. Na takim stanowisku zdaje się stać judykatura, podkreślając, iż obowiązek dziennikarza do zachowania szczególnej staranności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych

Określony w art. 213 § 2 k.k. typ kwalifikowany przestępstwa zniesławienia

oznacza kwalifikowaną staranność i rzetelność (wyrok Sądu Najwyższego z 8 października 1987 r., II CR 269/87, OSNC 1989, nr 4, poz. 66). W uzasadnieniu wspomnianego orzeczenia podniesiono, że wymagana od dziennikarzy staranność i rzetelność nie może być zwykłą, normalną starannością. Na pełną aprobatę zasługuje stanowisko SN, według którego sformułowany w art. 12 ust. 1 pkt 1 pr.pr., wymóg szczególnej staranności należy rozumieć jako zalecenie kierunkowe, wskazujące na zasady oceniania zachowania dziennikarza m.in. przez sądy. Wymóg ten zakłada każdorazową potrzebę konstruowania modelu działania o szczególnie surowych, wymagających kryteriach, stanowiących wzorzec, z którym porównywać należy kwestionowane zachowanie dziennikarza podczas wykorzystywania zebranych informacji. Wymóg szczególnej staranności to nakaz zachowania szczególnej, wyjątkowej ostrożności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych (postanowienie Sądu Najwyższego z 17 października 2002 r., IV KKN 634/99, OSNKW 2003, z. 3–4, poz. 33). Stanowisko to powtórzył Sąd Najwyższy w treści wyroku z 4 września 2003 r. (IV KKN 466/00, niepubl.) oraz potem w post. z 7.02.2007 r. (III KK 243/06, OSNKW 2007, z. 5, poz. 43). W uzasadnieniu post. z 17.10.2002 r. SN stwierdził, iż skoro wymóg szczególnej staranności to nakaz zachowania szczególnej, wyjątkowej ostrożności, to nie można zapominać, że w doktrynie prawa karnego dość mocno i od dawna jest ugruntowany pogląd, że przestrzeganie zasad ostrożności powinno być rozważane na płaszczyźnie bezprawności, a nie winy (K. Buchała, *Przestrzeganie zasad ostrożności a problem bezprawności czy winy*, „Państwo i Prawo” 1964, nr 7, s. 89 i n.). Na gruncie obowiązującego kodeksu karnego pogląd ten dodatkowo znajduje silne oparcie w treści art. 9 § 2 k.k., w którym stwierdzono, że czyn zabroniony popełniony jest nieumyślnie, gdy sprawca nie zachowuje ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć. Zauważyć należy, że zachowanie zgodne z regułami, nawet jeśli prowadzi do zagrożenia bądź naruszenia dobra prawnego, nie może być uznane za bezprawne (L. Gardocki, *Prawo karne...*, s. 83–84). Dodał także, iż zaliczenie szczególnej staranności do wymogów, których niespełnienie implikować będzie bezprawność zachowania, nakazuje stwierdzić, że każde odstępstwo od zachowania „modelowego” musi oznaczać brak staranności, a więc bezprawność działania. O bezprawności działania przesądzać musi stwierdzenie, że tak, jak w niniejszej sprawie, dziennikarz przy zachowaniu staranności mógł się dowiedzieć o nieprawdziwości zarzutów. Świadczy także o tym ustalenie, że dziennikarz, tak jak skazani w niniejszej sprawie, zaniechał rozmów z wszystkimi osobami, które mają wiedzę o podjętym temacie i postawionych zarzutach. Ponadto braku szczególnej staranności dowodzi odstępianie od weryfikacji danych, brak krytycyzmu w stosunku do materiałów, brak sumienności, brak staranności przy wykorzystaniu materiału prasowego, a także brak obiektywizmu, tendencyjność, niedokładność, stwarzanie określonego klimatu psychicznego, stronniczość, brak przedstawienia stanowiska strony przeciwnej, niepełne przedstawienie okoliczności sprawy. W orzecznictwie SN stanowczo podkreślano, że art. 12 ust. 1 pkt 1 pr.pr. nie zawiera żadnej normy ograniczającej lub wykluczającej karalność zniesławienia, lecz jedynie statuuje obowiązki dziennikarza, które powinny być wypełnione ze szczególną starannością i rzetelnością, niezależnie od tego, czy ich niespełnienie pociągałoby za sobą odpowiedzialność karną, czy też nie (postanowienie Sądu Najwyższego z 7 lutego 2007 r., III KK 243/06, „Biuletyn Sądu Najwyższego” 2007, nr 5, s. 17). W literaturze zauważa się, że w pojęciu „rzetelności dziennikarskiej”, o której mowa

wynika ze szczególnej formy działania sprawcy, a mianowicie podnoszenia bądź rozgłaszania zarzutów zniesławiających za pomocą środków masowego komunikowania. Takie uformowanie typu kwalifikowanego przestępstwa zniesławienia podyktowane było przekonaniem o szczególnej roli środków masowego komunikowania w demokratycznym państwie prawa, ich rolę w kształtowaniu opinii publicznej oraz założeniem, że posłużenie się takimi środkami łączy się z wyższym stopniem szkodliwości społecznej, gdyż obszar „rażenia” takim przestępstwem jest znacznie bardziej obszerny³⁷. W środowisku dziennikarskim dość rozpowszechnione jest przy tym przekonanie, że po pierwsze, prasa mająca jedynie postać elektroniczną nie podlega rejestracji, po drugie zaś, że treść blogu bądź wiadomość umieszczona w witrynie internetowej nie może spowodować dla nich odpowiedzialności karnej za zniesławienie, gdyż przekaz internetowy jest wolny. Stanowisko takie jest bezsprzecznie błędne³⁸.

w art. 12 ust. 1 pr.pr., nie może mieścić się powielanie nieprawdy. Obowiązek obiektywnego relacjonowania poglądów politycznych oznacza dementowanie krzywdzących ocen, w sytuacji, gdy ich weryfikacji dokonały już na korzyść powoda organy ścigania. Operowanie kłamstwem wbrew ustaleniom judykatury może być odczytane jako „zajęcie określonego stanowiska” przez nadawcę w toczącej się grze politycznej (R. Stefanicki, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 26 lutego 2002 r.*, I CKN 413/01, „Państwo i Prawo” 2003, nr 7, s. 122).

³⁷ M. Sosnowska, *Uwagi o kwalifikowanym typie przestępstwa zniesławienia*, [w:] *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. XI, red. L. Bogunia, Wrocław 2002, s. 85. Zgodzić się należy ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, że chwilą popełnienia przestępstwa określonego w art. 212 § 2 k.k., polegającego na umieszczeniu w sieci Internetu treści o charakterze zniesławiającym, jest chwila dokonania danego wpisu, a nie jego usunięcia (postanowienie Sądu Najwyższego z 29 czerwca 2010 r., I KZP 7/10, OSNKW 2010, z. 9, poz. 75). W literaturze trafnie zauważa się, że przesyłanie treści zniesławiających z użyciem czatu, którego interfejsem jest aplet Javy lub komunikator, wyczerpuje znamiona strony przedmiotowej z art. 212 § 1 k.k. Odnosząc się do typu kwalifikowanego zniesławienia, stwierdzić należy, iż czat można uznać jako środek masowego komunikowania. Informacje przekazywane w oknie ogólnym mogą bowiem być odczytywane przez nieograniczoną ilość internautów, chyba że witryna internetowa, z której uruchamia się aplet, została uprzednio zabezpieczona hasłem. Bez znaczenia jest, ile osób w rzeczywistości *tempore criminis* przebywa na czacie. Tak samo środkiem masowego komunikowania jest internetowe radio czy telewizja, bez względu na liczbę odbiorców w danej chwili. Sprawca zatem może odpowiadać na podstawie art. 212 § 2 k.k. w przypadku pomawiania pokrzywdzonego w oknie ogólnym czatu. W takiej sytuacji bowiem nieograniczony krąg osób mógłby zapoznać się z treścią zniesławiającą. Zob. B. Woźniak, *Internetowy czat w świetle prawa karnego*, „Prokuratura i Prawo” 2011, nr 1, s. 86.

³⁸ J. Sobczak, *Zniesławienie w Internecie...*, s. 28–53. Należy pamiętać, że w przypadku Internetu mamy do czynienia ze skrajną nierównością stron. Pokrzywdzony, niezależnie od tego, czy dotknięty został zniesławieniem czy zniewagą, stoi w obliczu anonimowego

Możliwym jest także popełnienie przez dziennikarza przestępstwa zniewagi funkcjonariusza publicznego w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych bądź publiczne znieważenie bądź poniżanie konstytucyjnego organu Rzeczypospolitej Polskiej³⁹. Środowisko dziennikarzy zdaje się zupełnie nie pamiętać, iż przestępstwem jest czyn wyczerpujący znamiona art. 241 k.k. a więc rozpowszechnianie publiczne bez zezwolenia wiadomości z postępowania przygotowawczego zanim zostały ujawnione w postępowaniu sądowym (art. 241 § 1 k.k.) bądź publiczne rozpowszechnianie wiadomości z rozprawy sądowej prowadzonej z wyłączeniem jawności (241 § 2 k.k.)⁴⁰.

dla niego sprawcy przestępstwa. Masowość Internetu, jego zasięg działania – powoduje, że ma on charakter wyjątkowy na tle innych środków społecznego przekazu. Krąg odbiorców zniesławiającej bądź znieważającej informacji jest niezwykle szeroki. Próba obrony przed zniesławiającymi lub znieważającymi treściami jest praktycznie niemożliwa, a ustalenie sprawcy właściwie niewykonalne. Istnieje możliwość poprzez ustalenie numeru IP zidentyfikowania właściciela konkretnego komputera, z którego nadano treści zniesławiające lub znieważające. Nie sposób natomiast wskazać, kto posługiwał się komputerem, jeśli w tym zakresie nie zostanie zebrany odpowiedni materiał dowodowy, jeśli właściciel nie wskaże osoby, której komputer udostępnił. Samo udostępnienie komputera nie jest czynem bezprawnym. Nie sposób w aktualnym stanie prawnym uznać, że samo udostępnienie komputera powoduje odpowiedzialność karną jego właściciela, w razie gdyby okazało się, że korzystający z niego dopuścili się przestępstwa. Nie sposób na grunt prawa karnego przetransponować rozwiązań istniejących w prawie cywilnym w zakresie deliktów internetowych. Osoba udostępniająca komputer, z którego korzystający dopuścił się przestępstwa zniesławienia, może natomiast ewentualnie ponosić odpowiedzialność karną za pomocnictwo do popełnienia czynu zabronionego z art. 212 k.k. bądź art. 216 k.k. W tym wypadku ułatwienie popełnienia przez inną osobę takiego czynu polegałoby na udostępnieniu urządzenia do tego służącego. Wymagać to jednak będzie ustalenia, że działano z zamiarem, chociażby wynikowym (*dolus eventualis*), aby inna osoba dokonała czynu zabronionego. J. Raglewski, *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 7 maja 2008 r.*, III KK 234/07, „Biuletyn Sądu Najwyższego” 2008, nr 9, poz. 13.

³⁹ W doktrynie podkreśla się, że poniżeniem nie może być stawianie zarzutów prawdziwych i służących ochronie społecznego interesu. A. Barczak-Oplustil, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. II, red. A. Zoll, Kraków 2006, s. 933. Zob. także: A. Zoll, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, t. II, red. A. Zoll, Kraków 1999, s. 735. W doktrynie zwraca się uwagę, że zniewagę, o jakiej mowa w art. 226 k.k. stanowi wyrażenie pogardy w stosunku do organu władzy publicznej natomiast do znamion tego przestępstwa nie należy dążyć do osłabienia autorytetu tej władzy. Zob. J. Lachowski, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, t. I..., op.cit., s. 74.

⁴⁰ Obowiązek zachowania w tajemnicy okoliczności ujawnionych na rozprawie toczącej się z wyłączeniem jawności ma charakter absolutny i nikt nie jest uprawniony do jej uchylenia bądź zezwolenia na jej ujawnienie. R.A. Stefański, *Tajemnica przesłuchania z wyłączeniem jawności*, „Prokuratura i Prawo” 2003, nr 1, s. 33–34. Zgodnie z treścią

Zapomina się niekiedy o treści niektórych ustaw szczególnych, których przepisy karne mogą naruszyć wykonując swoje funkcje zawodowe dziennikarza. Należy do nich przepis art. 55 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu⁴¹, w myśl którego dopuszcza się przestępstwa kto publicznie i wbrew faktom zaprzecza zbrodniom nazistowskim i komunistycznym oraz przestępstwom stanowiącym zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub innym zbrodniom wojennym, popełnionym na osobach narodowości polskiej lub obywatelach narodowości obcej w okresie od dnia 1 września 1939 do dnia 31 lipca 1990 r. oraz represjom z motywów politycznych, z jakich dopuścili się funkcjonariusze polskich organów ścigania lub wymiaru sprawiedliwości lub osoby działające na ich zlecenie a ujawnionych w treści orzeczeń zapadłych na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego oraz działalności organów bezpieczeństwa państwa⁴².

art. 13 ust. 3 pr.pr. właściwy prokurator lub sąd może zezwolić ze względu na ważny interes społeczny na ujawnianie danych osobowych i wizerunku osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe. Zob. w tym przedmiocie: J. Sobczak, *Prawo prasowe...*, s. 489–538; idem, *Dziennikarz sprawozdawca sądowy. Prawa i obowiązki*, Warszawa 200, s. 164–180. Zgody sądu lub prokuratora nie można domniemywać. Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 20 kwietnia 2011 r., I CSK 509/10, OSNC 2012, nr 8, poz. 33. Należy zauważyć, że Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z dn. 18 lipca 2011 r., zgadzając się m.in. z poglądami J. Sobczaka uznał, iż art. 13 w zakresie, w jakim nie przewiduje zażalenia do sądu na wydane przez prokuratora zezwolenie na ujawnienie danych osobowych i wizerunku osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze bądź sądowe jest niezgodny z art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji RP. Por. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 18 lipca 2011 r., K25/09 OTK–A 2011, nr 6, poz. 57. Warto w tym momencie podkreślić, że wbrew prezentowanym niekiedy poglądom publicystyki Trybunał nie stwierdził, iż przysługuje zażalenie na wydane przez sąd zezwolenie na ujawnienie danych osobowych i wizerunku osób, przeciwko którym toczy się postępowanie sądowe.

⁴¹ Dz.U. 2007, nr 63, poz. 424.

⁴² W doktrynie zauważa się, że karalne jest jedynie samo publiczne zaprzeczanie – wbrew faktom – zbrodniom dokonanych przez nazistów, jak również innym przestępstwom stanowiącym zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodniom wojennym. W obowiązującym stanie prawnym sprawca podlega zatem odpowiedzialności karnej jedynie w wypadku „negowania”. Istotne zagrożenie związane z „usprawiedliwianiem” oraz „pochwalaniem” zbrodni przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodni wojennych, charakterystyczne dla tego rodzaju aktów bezprawia, pozostają poza zakresem art. 55 ustawy. Zob. M. Siwicki, *Propaganda faszystwu, totalitaryzmu oraz akty dyskryminacji*, „Państwo i Prawo” 2008, nr 11, s. 66 i n. Nie będzie też spełnione znamię umyślności przez osoby, która przedstawia kompletnie inną od dotychczasowej wersję zdarzeń historycznych, a na-

Sprawcą takiego czynu może być autor opublikowanego na łamach pracy artykułu, niekoniecznie tylko dziennikarz.

W toku wykonywania pracy dziennikarza może dość łatwo dojść do popełnienia przestępstwa z art. 51 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych⁴³. Dziennikarz dość łatwo może ulec pokusie uzyskania dostępu do zbioru danych, a będąc osobą nieupoważnioną może podżegać administratora zbioru danych do ich udostępnienia, wyczerpując tym samym dyspozycję art. 51 ust. 1 wspomnianej ustawy w związku z art. 18 § 2 k.k.⁴⁴ W literaturze podkreśla się, że czyn z art. 51 ustawy o ochronie danych osobowych jest przestępstwem indywidualnym właściwym. W zakresie udostępnienia danych jest przestępstwem materialnym, a w odniesieniu do umożliwienia dostępu formalnym, gdyż dla jego zaistnienia nie jest konieczne skorzystanie

wet zupełnie je negująca, jeśli celem sprawcy jest rzeczywiste poszukiwanie prawdy, a nie tylko manipulowanie faktami bądź ich kwestionowanie, co nierzadko służy dużo bardziej nagannym celom. Pomocna w wykazaniu zamiaru może być analiza warsztatu badawczego, merytorycznego przygotowania czy nawet poziomu wnikliwości w ocenie zebranych materiałów historycznych u osoby „zaprzeczającej”. Por. A. Janisławski, P. Konopka, *Zagadnienie penalizacji „kłamstwa oświęcimskiego”* „Palestra” 2009, nr 1–2, s. 50.

⁴³ Tj. Dz.U. 2002, nr 101, poz. 926 z późn. zm.

⁴⁴ W wyroku z dnia 2 października 2006 r. V KK 243/06 OSNK KW 2006, z. 12, poz. 113. Sąd Najwyższy podkreślił, że odpowiedzialność karną na podstawie art. 51 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych za opublikowanie w materiale prasowym danych osobowych, np. adresu, wbrew zakazowi określonymu w art. 14 ust. 6 ustawy z dnia 26 stycznia 1989 r. pr.pr. ponosi redaktor naczelny, jako osoba ustawowo obowiązana do ochrony tych danych. Zob. także: A. Młynarska-Sobaczewska, M. Sakowska-Baryła, *Glosa do wyroku Sadu Najwyższego 2 października 2006r.*, „Palestra” 2008, nr 9–10, s. 292–302. Glosatorki wyraźnie podkreśliły, że obecna treść art. 36 ust. 1 ustawy o ochronie danych osobowych ma zastosowanie do działalności prasowej, lecz jego obowiązywanie należy oceniać w kontekście całokształtu działalności dziennikarskiej, literackiej lub artystycznej, co przesądza, że przepis ten nie będzie stosowany wprost, ale wyłącznie odpowiednio w odniesieniu do tych obszarów działalności. W judykaturze wskazano także, że na gruncie ustawy o ochronie danych osobowych administratorem danych osobowych jest jedynie ten podmiot, który decyduje o celach i środkach przetwarzania danych (art. 7, pkt 4 ustawy), natomiast administrującym także podmiot, który zarządza bądź zawiaduje zbiorem danych lub danymi w procesie ich przetwarzania. Zauważono także, że odpowiedzialność karna administrującego niebędącego administratorem danych wchodzi w rachubę wówczas, gdy jego zachowanie – uznane za karalne przez ustawę – wynika z powierzonych mu czynności przetwarzania danych. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2000 r. II KKN 438/00, OSNK KW 2001, z. 3–4, poz. 33.

osób nieuprawnionych z możliwości uzyskania dostępu⁴⁵. Oczywiście dziennikarz podlegając administratora do popełnienia czynu z art. 51 ust. 1 ustawy o ochronie danych osobowych będzie działał zawsze z winy umyślnej⁴⁶.

Dziennikarz może także dopuścić się występku z art. 52 ustawy o ochronie danych osobowych, jeśli administrując danymi narusza choćby nieumyślenie obowiązek zabezpieczenia ich przed zabraniem przez osobę nieuprawnioną, uszkodzeniem lub zniszczeniem, a także czynu z art. 53 tejże ustawy, jeśli nie zgłosi do rejestracji zbioru danych. Zauważyć należy, że wspomniane występkę mogą mieć związek z prowadzeniem przez dziennikarza lub redakcję zbioru danych w ramach tzw. archiwum redakcyjnego. Pamiętać należy, że obowiązek prowadzenia danych osobowych wyraźnie został określony w treści art. 36 ust. 1 ustawy o ochronie danych osobowych, który wypada odczytywać w powiązaniu z art. 3a ust. 1 pkt 1 ustawy o ochronie danych osobowych. Częstokroć, zwłaszcza w publicystyce, podnosi się, że ustawy o ochronie danych osobowych nie stosuje się do prasowej działalności dziennikarskiej w rozumieniu ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe, nie zauważając, że w treści art. 3a ust. 2 ustawy o ochronie danych osobowych stwierdzono jednoznacznie, że nie stosuje się przepisów ustawy do tej działalności, jednak z wyjątkiem art. 14–19 oraz art. 36 ust. 1, który nakłada na administratora danych obowiązek zastosowania środków technicznych i organizacyjnych zapewniających ochronę w przetwarzaniu danych osobowych odpowiednią do zagrożeń oraz kategorii danych. Takowy administrator powinien zabezpieczyć dane przed ich udostępnieniem osobom nieupoważnionym, zabraniem tych danych przez osobą nieuprawnioną, przetwarzaniem z naruszeniem ustawy oraz zmianą, utratą, uszkodzeniem lub zniszczeniem⁴⁷.

⁴⁵ B. Kosmus, G. Kuczyński, *Prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 487.

⁴⁶ W judykaturze sporne jest to, czy do popełnienia przestępstwa wystarczające jest udostępnienie lub umożliwienie dostępu do danych co najmniej jednej osobie – jak zdaje się wynikać z uchwały Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2001 r., I KZP 26/01, „Biuletyn Sądu Najwyższego” 2001, nr 11, poz. 21 – czy też udostępnienie danych lub umożliwienie do nich dostępu jednej osobie nie wyczerpuje znamion przestępstwa z art. 51 wspomnianej ustawy. Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2007 r., IV KK 376/07, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 11, s. 163. Por. krytyczna glosa A. Herzoga, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 11, s. 163 i n.

⁴⁷ W doktrynie podkreśla się, że obowiązek określony w treści art. 36 ust. 1 ustawy o ochronie danych osobowych oraz zakres penalizacji art. 52 tejże ustawy nie ogranicza się do danych przechowywanych w zbiorach, ale obejmuje jakiegokolwiek dane osobowe, którymi dysponuje dziennikarz. Wskazuje się także, że przestępstwo z art. 52 ustawy o ochronie danych osobowych jest przestępstwem indywidualnym właściwym, które można popełnić

W ścisłym tego słowa znaczeniu przestępstwa prasowe to przestępstwa, które popełnione są przez dziennikarzy. Pojęcie dziennikarza zdefiniowano w treści art. 7 ust. 2 pkt 5 pr.pr., ponadto, w kolejnych przepisach „redaktora” (art. 7 ust. 2 pkt 6 pr.pr.) i „redaktora naczelnego” (art. 7 ust. 2 pkt 7 pr.pr.). W doktrynie toczy się dyskusja co to tego, jaki charakter ma zawód dziennikarza, w szczególności czy jest on zawodem wolnym, zawodem zaufania publicznego⁴⁸ rozważa się także problem zakresu jego obowiązków. Towarzyszą jej rozwiązania odnoszące się do pojęcia „prasy”, na tle interpretacji art. 7 ust. 2 pkt 1 pr.pr. Podkreślić w tym miejscu należy, iż w świetle ugruntowanych poglądów doktryny prasą jest zarówno prasa drukowana, jak i przekaz radiowy, telewizyjny oraz internetowy pod warunkiem spełniania wymogów sformułowanych w art. 7 ust. 2 pkt 1 pr.pr. a więc jeśli ma charakter periodyczny, nie tworzy zamkniętej jednorodnej całości, ukazuje się nie rzadziej niż raz do roku opatrzony jest stałym tytułem bądź nazwą numerem bieżącym lub datą. Warto przy tym zauważyć, że ustawodawca wyraźnie podkreśla, że prasą są dzienniki i czasopisma – przy czym dziennikiem bądź czasopismem mogą być także przekazy za pomocą dźwięku oraz dźwięku i obrazu (zob. art. 7 ust. 2 pkt 2 pr.pr.). Szczególnie wiele wątpliwości zrodziła kwestia czy przekaz internetowy jest prasą w rozumieniu art. 7 ust. 2 pkt 1 pr.pr. W judykaturze

tylko przez zaniechanie, zarówno umyślnie, jak i nieumyślnie. Jest to przestępstwo formalne, do którego popełnienia nie jest konieczne uszkodzenie, zabranie czy zniszczenie danych. B. Kosmus, G. Kuczyński, *Prawo prasowe. Komentarz...*, s. 488.

⁴⁸ J. Sobczak, *Prawo prasowe...*, s. 327–341; idem, *Dziennikarstwo – zawód, misja czy powołanie?*, [w:] *Media i dziennikarstwo na przełomie stuleci. Wybrane zagadnienia*, red. W. Cisak, Poznań 2004, s. 7–30; idem, *Dylematy zawodu dziennikarskiego (Dziennikarstwo między politologią a polonistyką)*, [w:] *Zrozumieć politykę. Główne problemy teorii polityki i współczesnej myśli politycznej*, red. R. Bäcker, J. Marszałek-Kawa, J. Modrzyńska, Toruń 2003, s. 69–94; J. Taczowska, *Zawód dziennikarski w Polsce. Między misją a postannictwem*, Bydgoszcz 2012, s. 169–403; T. Kononiuk, *Profesjonalizacja w dziennikarstwie. Między modernizmem a ponowoczesnością*, Warszawa 2013, s. 75–99; L. Szot, *Dziennikarze mediów lokalnych w Polsce. Między profesjonalizmem a koniecznością przetrwania*, Wrocław 2013, s. 264–370. W kwestii pojęcia wolnego zawodu i zawodu zaufania publicznego por. K. Wojtczak, *Zawód i jego prawna reglamentacja. Studium z zakresu materialnego prawa administracyjnego*, Poznań 1999, s. 65 i n.; eadem, *Pojęcie wolnego zawodu w świetle prawa*, „*Studia Prawnicze*” 1998, z. 3–4, s. 123–141; M. Kulesza, *Pojęcia zaufania publicznego*, [w:] *Zawody zaufania publicznego a interes publiczny – korporacyjna reglamentacja versus wolność wykonywania zawodu. Materiały z Konferencji zorganizowanej przez Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia Senatu RP przy współudziale Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej pod patronatem Marszałka Senatu RP Leona Pastusiaka z 8 kwietnia 2002*, Warszawa 2002, s. 27.

jednoznacznie przesądza się w ślad za częścią poglądów doktryny, że przekaz internetowy jeśli spełnia wspomniane wyżej warunki, w szczególności wymóg periodiczności, jest prasą⁴⁹.

⁴⁹ W postanowieniu z 15 grudnia 2010 r. (III KK 250/10, OSN KW 2011, z. 3, poz. 26) stwierdzono, że przekaz za pośrednictwem Internetu, jeżeli spełnia wymogi określone w treści art. 7 ust. 2 pkt. 1 pr.pr. jest prasą, a interwał czasowy, w jakim się pojawia determinuje to, czy jest to dziennik, czy też czasopismo w rozumieniu art. 7 ust. 2 pkt 2 pr.pr. Zauważono, że dzienniki i czasopisma przez to, że ukazują się w formie przekazu internetowego nie tracą znamion tytułu prasowego, i to zarówno wówczas, gdy przekaz internetowy towarzyszy przekazowi utrwalonemu na papierze, drukowanemu, stanowiąc inną, elektroniczną jego postać w systemie online, jak i wówczas, gdy przekaz istnieje tylko w formie elektronicznej w Internecie, ale ukazuje się tylko periodicznie, spełniając wymogi, o których mowa w art. 7 ust. 2 pr.pr. podkreślono przy tym, że prasy ukazujące się w Internecie nie wolno utożsamiać (z witryną internetową). Ustawodawca nie nałożył obowiązku rejestracji na strony czy witryny internetowe, a objął tym obowiązkiem jedynie prasę, a ściślej rzecz biorąc dzienniki i czasopisma. Podobny pogląd sformułowano w postanowieniu Sądu Najwyższego z 7 maja 2008 r. (IIIKK234/07, Bil. PK 2008, nr 10, poz. 33) stwierdzając, że środkami masowego komunikowania, w rozumieniu art. 212 § 2 i 216 § 2 k.k., będą wszystkie środki, których działanie sprowadza się do masowego przekazywania rozmaitych treści. Czyli do środków tych wypadnie zaliczyć nie tylko prasę drukowaną, przekaz radiowy i telewizyjny, lecz także książkę, plakat, film oraz przekaz za pomocą Internetu. Gwarantowana w treści art. 14 Konstytucji wolność prasy i innych środków społecznego przekazu obejmuje także swoim zasięgiem środki masowego komunikowania, o jakich mowa w art. 216 § 2 i 212 § 2 k.k. Internet jest środkiem masowego komunikowania, o jakim mowa w art. 212 §2 i 216 § 2 k.k. Dodano przy tym, że internetowy przekaz o charakterze periodicznym, spełniający wymogi przewidziane przez ustawodawcę w treści art. 7 ust. 2 pkt 1 pr.pr. niewątpliwie jest prasą. Z treścią tych judykatów współgra wcześniejsze postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2007 r. (IVKK174/07, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 2, poz. 4), w którym wskazano, że wszelkie istniejące i powstające w wyniku postępu technicznego środki masowego przekazywania (...) upowszechniające publikacje periodiczne za pomocą druku, wizji, fonii lub innej techniki rozpowszechniania” – art. 7 ust. 2 pkt 1 *in fine* pr.pr. W tej sytuacji, że dzienniki i czasopisma przez to, że ukazują się w formie przekazu internetowego, nie tracą znamion tytułu prasowego, i to zarówno wówczas, gdy przekaz internetowy towarzyszy przekazowi utrwalonemu na papierze, drukowanemu, stanowiąc inną, elektroniczną jego postać w systemie online, jak i wówczas, gdy przekaz istnieje tylko w formie elektronicznej w Internecie, ale ukazuje się tylko periodicznie, spełniając wymogi, o których mowa w art. 7 ust. 2 pr.pr. Osoba rozpowszechniająca bez rejestracji we właściwym sądzie okręgowym dziennik bądź czasopismo za pośrednictwem Internetu zarówno wówczas, gdy przekaz taki towarzyszy przekazowi utrwalonemu na papierze, stanowiąc inną elektroniczną jego postać, jak i wówczas, gdy istnieje tylko w formie elektronicznej w Internecie, wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 45 pr.pr. Ze stanowiskiem tym koresponduje pogląd Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, który w postanowieniu z 30 paź-

Niewątpliwie do przestępstw, które bywają, i to wcale nierzadko, popełniane przez dziennikarzy, chociaż – co należy odnotować z wielkim zdziwieniem – nie zawsze stają się przedmiotem zainteresowania organów ścigania, są czyny polegająca na naruszeniu prawa autorskiego. Nie sposób zgodzić się z poglądami E. Czarny-Drożdziejko, że naruszenie przez dziennikarza w treści przekazu prawa osobistego innego autora, a nawet przywłaszczenie sobie przez dziennikarza cudzego utworu, nie będzie przestępstwem prasowym⁵⁰. Gdyby stanąć na takim stanowisku, to nie byłoby także przestępstwem prasowym zniesławienie i zniewaga, nawoływanie do wszczęcia wojny napastniczej i szereg innych wskazanych wyżej przestępstw, które mogą być popełniane za pośrednictwem prasy. Pogląd, że dziennikarz nie może przywłaszczyć sobie autorstwa cudzego dzieła lub wprowadzić w błąd co do autorstwa cudzego utworu jest w równym stopniu błędny, co niebezpieczny, gdyż wychodzi na przeciw zgłaszaniem w publicystyce i w dyskusjach tezom o rzekomym pozaustawowym immunitacie dziennikarskim, który w skrajnej jego postaci miałby sprowadzać się nie tylko do całkowitej nieodpowiedzialności za zniesławienia i zniewagi w postępowaniu karnym oraz za naruszenia dóbr osobistych w postępowaniu cywilnym. Dziennikarze wzajemnie naruszają swoje osobiste prawa autorskie. Bez najmniejszych skrupułów przejmują treści autorstwa mniej znanych kolegów, zwłaszcza publikujących w prasie lokalnej lub w Internecie. Wyraźnie należy podkreślić, że każdy, w tym także dziennikarz, jeśli przywłaszcza sobie autorstwo lub wprowadza w błąd co do autorstwa całości lub części cudzego utworu, dopuszcza się przestępstwa z art. 115 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych⁵¹. Prze-

dziennika 2008 r. (2 SA/Wa 1885/07, Lex Nr 521930) wskazał, że periodyki internetowe, by mogły być uznane za wydawnictwa prasowe, wcale nie muszą mieć postaci typowych „gazet” elektronicznych, których wydawcami są tylko wielkie koncerny prasowe, firmujące jedynie znane tytuły publikatorów w systemie online. O tym, czy publikacja internetowa ma charakter prasowy decydować powinien cel, jakiemu ma służyć. Skoro rolą i zadaniem prasy jest rozpowszechnianie informacji, to periodiczność przekazu, czyli cyklicznego informowania opinii publicznej o określonych faktach społecznych, ekonomicznych, gospodarczych, politycznych, oświatowych, kulturalnych, z zakresu muzyki, filmu i sztuki, etc., pod oznaczonym tytułem, nazwą, adresem czy nawet linkiem, wskazywać będzie na cel, jaki realizuje redakcja, wydawca czy autor danej publikacji elektronicznej, na stworzonej specjalnie w tym celu stronie internetowej.

⁵⁰ E. Czarny-Drożdziejko, [w:] J. Barta, R. Markiewicz, A. Matlak, *Prawo mediów...*, s. 731.

⁵¹ Tj. Dz.U. 2006, nr 90, poz. 631. Przestępstwo z art. 115 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych to plagiat. Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych

stępstwem jest też rozpowszechnianie bez podania nazwiska lub pseudonimu cudzego utworu w wersji oryginalnej lub w postaci opracowania (art. 115 ust. 2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych) oraz naruszanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej cudzych praw autorskich bądź praw pokrewnych (art. 115 ust. 3 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych). Oczywiście sprawcami czynów z art. 115 ust. 2 i art. 116 bądź 117 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych będą redaktorzy naczelni decydujący o publikacji bądź wydawcy⁵².

W chwili obecnej odmowa opublikowania sprostowania lub opublikowanie sprostowania z uchybieniem terminu w określonego w art. 32 ust 1 i 3 pr.pr. bądź z naruszeniem art. 32 ust. 4 lub 5 pr.pr. nie stanowi przestępstwa.

nie formułuje definicji plagiatu. W doktrynie przyjmuje się, że plagiatem jest „bezprawne przywłaszczenie (przypisanie sobie) autorstwa lub współautorstwa całości bądź części cudzego, prawnie chronionego dobra intelektualnego, a w szczególności: utworu (dzieła prawa autorskiego), projektu wynalazczego (wynalazku, wzoru użytkowego, projektu racjonalizatorskiego) oraz topografii układu scalonego”. Zob. A. Szewc, *Plagiat*, „Monitor Prawniczy” 1996, nr 2, s. 44. Por. także: Z. Ćwiąkański, [w:] *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, red. J. Barta, R. Markiewicz, Warszawa 2011, s. 725. W literaturze wyróżnia się plagiat jawny i ukryty. Zob. M. Mozgawa, J. Radoniewicz, *Przepisy karne w prawie autorskim. Zagadnienia teorii i praktyki*, „Prokuratura i Prawo” 1997, nr 7–8, s. 10; M. Byrska, *Prawnokarna ochrona programów prawno komputerowych w nowym prawie autorskim*, [w:] *Przestępczość komputerowa. Materiały z konferencji naukowej, Poznań 20–22 kwietnia 1994 r.*, red. A. Adamski, Toruń 1994, s. 210–218. W typologii proponowanej przez B. Michalskiego wyróżniono: plagiat prosty, mający charakter całościowego, częściowego bądź cytatowego; plagiat złożony, występujący w formie plagiatu redakcyjnego i inkorporacyjnego; plagiat adaptacyjny; współautorski; informacyjny, zwany także quasi-plagiatem. Zob. B. Michalski, *Podstawowe problemy prawa prasowego*, Warszawa 1998, s. 160 i n.; por. także: J. Sobczak, *Prawo autorskie i prawa pokrewne*, Warszawa–Poznań 2000, s. 111–112; także: J. Górski, *O plagiatach i plagiatorach*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej” 1973, z. 1, s. 296 i n.; G. Sołtysiak, *Plagiat. Zarys problemu*, Warszawa 2009, szczególnie s. 8–18. Stanowisko doktryny podziela całkowicie judykatura. Zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 1989 r. I CR 191/71 OSNCP 1972, z. 7–8, poz. 133; glosa A. Wiśniewskiego, „Nowe Prawo” 1973, nr 5, s. 781 i n.

⁵² Czynność sprawcza określona w treści art. 115 ust. 2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych polega na „rozpowszechnianiu”. Pojęcie rozpowszechniania należy rozumieć szeroko, odchodząc od treści art. 6 ust. 1 pkt 3 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, gdzie wskazano, że utworem rozpowszechnionym jest utwór, który za zezwoleniem twórcy został w jakikolwiek sposób udostępniony publicznie. Nie ulega wątpliwości, że rozpowszechnienie bez podania nazwiska lub pseudonimu twórcy, o czym mowa w art. 115 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, nie następuje „za zezwoleniem twórcy”.

Zawarte w treści ustawy prawo prasowe przepisy karne kryminalizują czyny, których nie może dopuścić się dziennikarz, a mianowicie: używanie przemocy lub groźby bezprawnej w celu zmuszenia dziennikarza do opublikowania lub zaniechania opublikowania materiału prasowego albo do podjęcia lub zaniechania interwencji prasowej (art. 43 pr.pr.), utrudnianie lub tłumienie krytyki prasowej (art. 44 ust. 1 i 2 pr.pr.), a także naruszanie przepisów art. 3, art. 11 ust. 2, pr.pr. – a więc ograniczanie bądź utrudnianie drukowania, nabywania i rozpowszechniania dzienników i czasopism z powodu ich linii programowej albo treści (art. 3 pr.pr.), nieczynienie zadość obowiązkowi udzielania informacji przez kierowników jednostek organizacyjnych (art. 11 ust. 2 pr.pr.), – co zostało skryminalizowane w treści art. 49 pr.pr. Znamiona pozostałych przepisów karnych zawartych w ustawie prawo prasowe w praktyce wyczerpać może jedynie redaktor naczelny bądź redaktor. Należy do nich wydawanie dziennika lub czasopisma bez rejestracji, ewentualnie zawieszzonego (art. 45 pr.pr.), uchylanie się wbrew obowiązkowi wynikającemu z art. 34 i 35 pr.pr. od opublikowania komunikatu urzędowego, ogłoszenia sądu lub innego organu państwowego, jak również listu gończego (art. 47 pr.pr.), rozpowszechnianie materiału prasowego objętego przepadkiem lub prasy zabezpieczonej jako dowód rzeczowy, naruszanie przepisów. Naraża się na odpowiedzialność także wydawca lub redaktor naczelny, który nie zadbał o to, aby na każdym egzemplarzu druku periodycznego podać dane, o jakich mowa w treści art. 27 pr.pr. – co zostało skryminalizowane w treści art. 49 pr.pr. Dziennikarz może wyczerpać natomiast znamiona czynu z art. 49 pr.pr. w sytuacji, gdy naruszając dyspozycję art. 14 pr.pr. publikuje informacje utrwalone za pomocą zapisów fonicznych bez zgody osoby udzielającej informacji, odmawia osobie udzielającej informacji autoryzacji, bądź publikuje taką informację, mimo zastrzeżenia ze strony osoby udzielającej takowej informacji; naruszając treść art. 15 pr.pr. nie zachowuje w tajemnicy danych umożliwiających identyfikację autora materiału prasowego, listu do redakcji oraz danych osób udzielających mu informacji, jeżeli takie osoby zastrzegły nieujawnianie ich danych, a także wówczas, gdy narusza chronione prawem interesy osób trzecich.

Powyższa analiza prowadzi do wniosku, że recypowany niekiedy w doktrynie podział przestępstw prasowych na właściwe i niewłaściwe jest w gruncie rzeczy mylący. Nie został on także zaakceptowany przez judykaturę i niemałą część doktryny i w obiegu społecznym i poza wąską grupą specjalistów jest praktycznie nieznany. Istotą rzeczy jest to, że niektóre z czynów zabronionych, wiążących się z działalnością dziennikarską i funkcjonowaniem środków społecznego przekazu, mogą być popełniane jedynie przez dziennikarzy, nato-

miast pozostałe w gruncie rzeczy godzą w wolność prasy i ustalony porządek prawny, zakazujący publikowania pewnych treści, w tej grupie znajdują się także ograniczenia odnoszące się do treści reklamowych. Dlatego dążąc do ścisłości terminologicznej wypada postulować rozgraniczenie przestępstw popełnianych przez dziennikarzy od czynów godzących w wolność prasy i zasady funkcjonowania środków społecznego przekazu, czyli przestępstw prasowych w szerokim tego słowa znaczeniu.